

Wiesław Grzegorzczuk

Sądy i prawo w dawnym Rzeszowie

Palestra 20/10(226), 11-16

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sądy i prawo w dawnym Rzeszowie

Niniejsze opracowanie zawiera rys historyczny ustroju i organizacji sądownictwa rzeszowskiego w latach od 1354 do 1772 oraz prawa tak procesowego jak i materialnego, obowiązującego w tym czasie w Rzeszowie.

Początki Rzeszowa nikną w mrokach historii. Był słowiańskim grodem, o czym świadczy jego nazwa powstała od imienia Rzecha z dodatkiem dzierżawczej końcówki „ów”.

Średniowieczny Rzeszów przechodził różne koleje polityczne, podobnie jak i ziemie między Wisłokiem a Sanem, a pierwszym historycznym dokumentem jest przywilej donacyjny Kazimierza Wielkiego z 19 stycznia 1354 r. wydany dla Jana Pakosława, dziedzica ze Strużysk w ziemi sandomierskiej, za zasługi tego rycerza w walce z Tatarami. Mocą tego przywileju Jan Pakosław stał się panem dziedzicznym miasta Rzeszowa i jego okręgu, którego granice dokument wyznaczał trzema miejscowościami: Dąbrową na zachodzie, Leżajskiem na północy i Czudcem na południu.

Gród rzeszowski leżał na terenie dzisiejszej dzielnicy Staromieście, mniej więcej w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się Szpital Przeciwgruźliczy.

Tej ziemi rzeszowskiej przywilej donacyjny zapewniał wolność „na prawie magdeburskim” i uwalniał mieszkańców od sądownictwa urzędników ziemskich. Sądownictwo mieli sprawować wójtowie i sołtysi na podstawie przepisów prawa magdeburskiego, odpowiedzialni jedynie przed królem bądź wyznaczonym przez niego sędzią. W razie stwierdzenia opieszałości wójtów czy sołtysów w wykonywaniu ich obowiązków sądowych władzę sądową miał spełniać nad kmieciami pan dziedziczny.

Tak więc dzieje Rzeszowa jako własności rodu Rzeszowskich (potomków Jana Pakosława), a później Spytka Ligęzy i mniej więcej od połowy XVII wieku Lubomirskich, potoczyły się zupełnie inaczej niż dzieje w sąsiedztwie położonych grodów królewskich Przemysła czy Sandomierza.

Nowy Rzeszów, czyli obecne śródmieście miasta, wybudowany na pagórku lesowym w granicach dzisiejszego Rynku, ulicy Kościuszki i częściowo ulicy 3 Maja, otoczony rzeką, bagnami i stawami, powstał na południe od starego grodu położonego w Staromieściu, którego ludność zachowała początkowo dawne przepisy prawa polskiego i ruskiego.

Po zniszczeniu przez pożar w 1427 roku, miasto wymagało gruntownej odbudowy i ówcześni dziedzice z rodu Rzeszowskich nadali miastu nowy przywilej, w którym oprócz spraw gospodarczych ujednocili stosunki prawne, „wyjmując” wszystkich mieszkańców spod prawa polskiego i ruskiego oraz obdarzając ich immunitetem sądowym według prawa magdeburskiego.

Istniejące źródła pozwalają prześledzić rozwój rzeszowskiego sądownictwa i stosowanego prawa od końca XVI wieku do roku 1772, to jest do czasu przejścia Rzeszowa — w związku z pierwszym rozbiorem Polski — pod panowanie austriackie.

Stopniowo wykształciła się w Rzeszowie władza miejska, o której pierwsze

wzmianki pochodzą z końca XIV wieku. Składała się ona z urzędu rajcowskiego, ławniczego, a ogół ludności był reprezentowany w wyjątkowych wypadkach przez delegatów.

Ustrój i organizacja władz miejskich oraz sądownictwa opierały się na prawie magdeburskim, rozpowszechnionym w Polsce średniowiecznej wraz z przepisami tzw. „Zwierciadła saskiego”. Interpretacja tych przepisów w drodze pouczeń, czyli ortyli przechodziła z ważniejszych ośrodków miejskich do nowo powstałych.

Zbiór ortyli sporządzony w XIV wieku wraz ze spisem przepisów prawa magdeburskiego, przetłumaczony w roku 1359 na język łaciński przez pisarza sandomierskiego Konrada, był podstawą do stosowania tego prawa, jakkolwiek w miarę upływu czasu prawo magdeburskie w Polsce ulegało zmianom regionalnym.

Jednolitość tego prawa na terenie przynajmniej Małopolski zapewniały pouczenia wyższego sądu prawa niemieckiego, z których korzystała i rada rzeszowska np. w 1477 i 1478 roku, jak to wynika z zachowanych przekazów źródłowych. Pouczenia te dotyczyły organizacji rady miejskiej, a w szczególności jej zespolenia w jeden urząd ze starą radą, istniejącą jeszcze na podstawie dawnych przepisów prawa polskiego i ruskiego w Staromieściu.

Urząd miejski, czyli magistrat był w zasadzie wybierany co roku w obecności pana dziedzicznego lub jego przedstawiciela, ale mógł też pochodzić z pańskiej nominacji, co zresztą częściej działo się w latach późniejszych, kiedy zarysowała się w coraz większym stopniu ingerencja pana w sprawy miejskie. Magistrat działał na podstawie przepisów prawa magdeburskiego, a z biegiem lat coraz częściej na podstawie zarządzeń dziedzica, ale w miarę możliwości spełniał również życzenia mieszkańców.

Kancelarię miejską prowadził pisarz miejski mający akademickie wykształcenie prawnicze, zwany notariuszem.

Zasadniczym sądem był sąd wójtowsko-ławniczy, niezależny od magistratu (*iudicium advocatiale et scabinale*). W jego skład wchodziło siedmiu lub ośmiu wybieranych, zaprzysiężonych ławników z wójtem, mianowanym przez pana dziedzicznego, na czele.

Urząd wójta był zazwyczaj dożywotni. Wójt nosił nazwę *iudex ordinarius*, a zastawał nim często dawny pisarz miejski, jako mający doświadczenie w sprawach sądowych, przy czym z urzędem tym związane były pewne dochody lub przydział gruntu. Jeden z ławników był zastępcą, czyli podwójcem (*subiudex*) i pełnił funkcję przewodniczącego ławy w razie nieobecności lub śmierci wójta.

W skład sądu wchodził też wspomniany pisarz sądowy oraz oskarżyciel publiczny, czyli instygator, dalej woźni sądowi oraz mistrz, czyli kat.

Sąd ten miał podwójny charakter. Był on więc sądem wójtowskim (*iudicium advocatiale et scabinale*), składającym się z wójta i dwóch ławników oraz pisarza, i załatwiał sprawy mniej ważne. Urzędowanie sądu było dorywcze, w miarę potrzeby, ale odbywało się przynajmniej dwa razy w tygodniu. Do jego kompetencji należało wyrokowanie w lżejszych sprawach karnych, jak np. w sprawach o bójki czy lekkie uszkodzenia ciała, oraz załatwianie kontraktów, pożyczek, ugód, spisywanie inwentarzy, prowadzenie procesów w związku z niewykonaniem zobowiązań finansowych, a nadto sąd ten był obowiązany czynić oblaty, czyli wpisy do ksiąg oraz dawać ogłoszenia wszelkich zarządzeń pana dziedzicznego.

Drugą formą działania sądu było sądenie całą ławą jako sąd ławniczy, „gajony i wyłożony” (*iudicium expositum bannitum celebratum*). Sąd ten funkcjonował trzy razy do roku przez okres 2 tygodni, jednakże w razie konieczności zbierał się częściej. Sąd ten orzekał w poważniejszych sprawach karnych oraz w sporach o nie-

ruchomości, a nadto załatwiał sprawy związane z przesłuchaniem świadków czy złożeniem przysięgi, przy czym w niektórych wypadkach działał przez delegatów wysyłanych z woźnym sądowym (np. dla dokonania wizji lokalnej, intromisji, pomiarów nieruchomości, przeprowadzenia rewizji lub sporządzenia testamentu).

Przed sądem wójtowskim stronami byli mieszczanie i chłopci oraz Żydzi w sprawach karnych i w sporach z ludnością nieżydowską, natomiast w charakterze strony powodowej występowała również szlachta i duchowni bądź we własnym imieniu, bądź też w imieniu swych poddanych.

Spory cywilne ludności żydowskiej rozstrzygał sąd rabinacki złożony z kilku osób pod przewodnictwem rabina, mianowanego przez pana dziedzicznego spośród kandydatów przedstawionych przez kahał, czyli dwunastu starszych synagogi. Od wyroku sądu rabinackiego przysługiwało stronom odwołanie do sądu zamkowego. Jak z tego widać, struktura sądownictwa cywilnego dla załatwiania sporów ludności żydowskiej między sobą była znacznie mniej skomplikowana niż ogółu mieszkańców, jak to będzie wynikać z dalszej treści niniejszego opracowania.

Właściwość miejscowa sądu wójtowskiego obejmowała w zasadzie tylko Rzeszów, ale w sprawach karnych rozciągała się również na sąsiednie wsie.

W razie popełnienia zbrodni, np. zabójstwa, przez szlachcica, sąd miejscowy spisywał tylko protokół, a ciało denata wraz z aktami odwożono do sądu grodzkiego.

Działał również poza tym, raz w tygodniu, sąd rajcowski (*officium proconsulare et consulare*) złożony z czterech rajców i przewodniczącego burmistrza. Sąd ten załatwiał sprawy, które można by określić jako wykroczenia lub czyny dotyczące naruszenia czci.

Należy zaznaczyć, że kompetencje wymienionych wyżej trzech rodzajów sądów nie były wyraźnie rozdzielone i że często ich właściwość była po prostu uzależniona od inicjatywy strony występującej ze skargą czy wnioskiem do sądu. Zdarzało się zatem, że sąd rajcowski miał czasem nawet charakter sądu odwoławczego od orzeczeń sądu wójtowskiego.

Na terenie miasta istniało kilkanaście cechów, zrzeszających przedstawicieli około 40 rzemiosł. Dla stosunków rzeszowskich bardzo charakterystyczny był cech złotników, słynnych ze swych znakomitych wyrobów z rzeszowskiego złota, przy czym do dziś nie rozstrzygnięto kwestii, czy owo rzeszowskie złoto było tylko tombakiem, czy też złotem o bardzo niskiej zawartości kruszcu poniżej 6 karatów. W każdym razie spory na tle owych wyrobów złotniczych dostarczały rzeszowskim sądom niemało spraw, a występujących w tych procesach złotników nazywano niekiedy „alchimistami”, co mogłoby wskazywać na doświadczenia czynione przez złotników w celu uzyskania nowych stopów lub syntetycznego złota.

Cechy z terenu Rzeszowa delegowały cechmistrzów do tzw. urzędu cechmistrzowskiego (*officium cechmagistrorum*) o nie sprecyzowanych dokładnie kompetencjach. Urząd ten występował w wielu wypadkach jako swojego rodzaju zespół rzeczoznawców, którego członkowie dokonywali oszacowań szkód lub nieruchomości oraz uczestniczyli w rewizjach sklepów bądź warsztatów.

Sądem wyższego rzędu w sprawach karnych był sąd dwoisty rajcowski i ławniczy (*officium duplex consulare advocatiale et scabinale*), obejmujący swym składem zespoły opisanych wyżej sądów. Sąd ten stosował w wypadkach koniecznych inkwizycję cielesną i orzekał karę śmierci. Należy dodać, że wstępne śledztwo prowadzili tu jego oddelegowani członkowie, a dalsze postępowanie sąd ławniczy i dopiero wyrok był wynikiem wspólnego orzekania sądu dwoistego.

Zdarzały się wypadki, że sąd dwoisty rozstrzygał również w bardziej zawiłych

sprawach o charakterze administracyjno-policyjnym, podlegających kompetencji sądu rajcowskiego.

Sądy: wójtowsko-ławniczy, rajcowski i urząd cechmistrzowski tworzyły sąd troisty (*iudicium triplex proconsulare advocatiale scabinaleque et cechmagistorum*), działający przez delegatów lub w pełnym składzie, a powoływany do załatwiania szczególnie zawitych spraw cywilnych lub spraw karnych dotyczących bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza zaś zbrodni podpalenia, gdyż w warunkach ówczesnej zabudowy pożar stawał się największym nieszczęściem dla ogółu mieszkańców i całego miasta.

W miarę upływu stuleci sąd troisty stawał się coraz bardziej przebrzmiałym echem dawnego pełnego samorządu gminy. Podobnie zanikły też z czasem zapytania kierowane do sądu wyższego na zamku krakowskim, gdyż w miarę wzrostu ingerencji dziedzicznego pana działalność gminy miejskiej stawała się coraz bardziej ograniczona i coraz większego znaczenia nabierały sądy zamkowe.

Sądy zamkowe dzieliły się na sądy gubernatorskie, zwane później asesorskimi, i sądy komisarские, czyli delegackie.

Sąd gubernatorski był sądem I i II instancji, przy czym jako I instancja rozstrzygał on o obowiązkach poddanych względem pana oraz rozstrzygał spory bezpośrednio do niego wniesione z pominięciem sądów miejskich. Sąd gubernatorski jako sąd odwoławczy decydował wtedy, gdy sąd miejski uznał, że sprawa ma wielkie znaczenie albo że strony trzykrotnie nie jawiły się na termin, dalej — gdy nie respektowały wyroku oraz gdy się odwoływały od wyroku sądu miejskiego.

Wobec braku ścisłego rozgraniczenia kompetencji sądowej zdarzało się, że jedna strona odwoływała się do sądu gubernatorskiego, a druga do rajcowskiego, sąd zamkowy zaś bądź zatwierdzał wyrok sądu wójtowskiego, bądź też zmieniał go lub uchylał, kierując się w tym względzie zasadami prawa magdeburgskiego albo wyrokując tak, „jak nakazywała sprawiedliwość”.

Sąd komisarский był wyższym sądem zamkowym, złożonym z komisarza pana dziedzicznego, gubernatora zamku i sekretarza albo kilku przyjaciół pana, oczywiście przedstawicieli szlachty uproszonych do zbadania ważniejszych spraw.

Sądy komisarские rozstrzygały we wszystkich sprawach cywilnych i karnych mieszczan rzeszowskich, w sprawach spornych między szlachtą a mieszczanami, a także w sprawach o nadużycia i przewinienia urzędników dworskich.

Niezadowolonym z wyroków wszystkich opisanych wyżej sądów przysługiwało prawo wniesienia supliki do pana dziedzicznego przez sąd ferujący ostatni wyrok, a pan albo zatwierdzał wyrok, albo uchylał go do ponownego rozpoznania, albo też kasował.

Wszystkie wyroki długoletniego więzienia lub kary śmierci przedstawiano do zatwierdzenia panu dziedzicznemu.

Prócz tych sądów zwyczajnych czynne były jeszcze powoływane do załatwiania konkretnych jakichś spraw nadzwyczajne sądy polubowne i jarmarczne.

Skargi do sądów wnoszono pisemnie lub ustnie do protokołu, przy czym duża część spraw była załatwiana ugodowo.

Przeważały sprawy według dzisiejszego oznaczenia nieprocesowe i z oskarżenia prywatnego lub wszczynane na wniosek pokrzywdzonego.

Dużą rolę odgrywały sprawy majątkowe, zwłaszcza spisywanie kontraktów kupna i sprzedaży, oraz sporządzanie i wykonywanie testamentów, przeważnie wpisanych do akt sądowych i bardzo drobiazgowych. Kontrakty kupna i sprzedaży (oraz darowizny) poprzedzało oświadczenie kupna, ewentualnie też ustanowienie wadium, a w samym kontrakcie szczegółowo opisywano ciężary i zobowiązania związane

z przedmiotem kupna, umieszczając na końcu opisanie samego aktu intromisji.

Lżejsze sprawy karne toczyły się na wzór procesów cywilnych. Strony przedstawiały coraz to nowe dowody z przesłuchania świadków oraz oględzin sądowych i lekarskich, co powodowało kilkakrotne odraczanie rozprawy.

Wyroki w sądzie rajcowskim czy wójtowsko-ławniczym obejmowały kary pieniężne, chłostę i więzienie w ratuszu.

Poważniejsze sprawy karne, rozpoznawane przez sąd złożony rajcowsko-ławniczy, rozpoczynały się od doniesienia oskarżyciela prywatnego i poszkodowanego lub instygatora, czyli urzędnika mającego czuwać — przy pomocy pachołków miejskich — nad bezpieczeństwem mienia, życia i czci mieszkańców.

W czasie dwóch pierwszych posiedzeń inkwizycyjnych sądu przesłuchiowano winowajców i świadków, na trzecim zaś posiedzeniu trybunał na wniosek instygatora podejmował decyzję o zastosowaniu tortur. Inkwizycję cielesną przeprowadzał mistrz, czyli kat, będący urzędnikiem pańskim, wykonującym następnie karę orzeczoną wyrokiem.

Z zachowanych akt miejskich wynika, że zbyt wielu zbrodni na terenie Rzeszowa w ciągu XVI i XVII wieku nie sądzono. Najwięcej było kradzieży, bo 37, morderstw lub zabójstw — 6, zbrodni na tle seksualnym — 12; były też 2 sprawy o czary (rok 1718) i jedna o obrazę religii, przy czym w znacznej mierze winowajcami byli nie mieszkańcy Rzeszowa, tylko obcy przybysze.

Oczywiście, analizując powyższe cyfry nie można zapominać o tym, że Rzeszów z końcem XVI wieku liczył około 2.000 mieszkańców, z końcem XVII wieku — około 3.000, a w drugiej połowie XVIII wieku liczba ludności spadła do 2.500 osób.

Wyroki za zbrodnie zapadały bardzo surowe i okrutne. Przeważnie orzekano karę śmierci, ale czasami łagodzono ją ze względu na młodociany wiek winowajcy lub daną przez obywateli rękojmię co do dotychczasowej niekaralności skazanego i nie-nagannego jego zachowania.

Postępujące w XVIII wieku uzależnienie samorządu miejskiego od drobiazgowych instrukcji, zarządzeń czy wyroków dziedzicznego pana szło w parze z ruiną materialną miasta w wyniku wojen czy najazdów.

Rok 1772 oddał Rzeszów pod panowanie austriackie.

Zamek Lubomirskich, który przez 2 stulecia był ośrodkiem władzy także sądowej, zachował ten charakter również przez XIX wiek, a po przebudowie z początkiem XX wieku stał się aż do chwili obecnej siedzibą Sądu Wojewódzkiego, Rejonowego oraz Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie.

Nim powstanie nowy gmach sądów i prokuratury zlokalizowany w innym miejscu Rzeszowa i nim zamek stanie się siedzibą wyższej uczelni czy muzeum, jako symbolu nowych czasów zespalających teraźniejszość z historią, niech ten krótki rys o dawnych instytucjach sądowych i ówczesnym stosowaniu prawa przypomni rzeszowskiemu prawnikom, jak to ongiś bywało.

Temat niniejszy jest zbyt obszerny do ujęcia, główne zaś źródła w postaci ksiąg ławniczych i radzieckich miasta Rzeszowa zostały tylko częściowo dokładnie zbadane. Podstawowe prace, na których oparł się autor tego szkicu, mają za przedmiot swych rozważań raczej dzieje polityczne miasta i losy zabytkowych budowli i dlatego — siłą rzeczy — opracowanie zarysu sądownictwa i stosunków prawnych nosi charakter fragmentaryczny. Zresztą również zamiarem autora nie mogło być wyczerpujące opracowanie tematu, tym bardziej że wąskie ramy regionalnego numeru „Palestry” nie pozwalają na cytowanie dokumentów sądowych czy opisy procesów.

Autor nie traktuje niniejszego szkicu historycznego jako rozprawy naukowej

i nie korzysta z odsyłaczy, przypisów czy cytatów, ograniczając się jedynie do przygotowania dostępnej mu bibliografii, z której szeroko korzystał.

Bibliografia

- 1 Franciszek Kotuła: Rzeszowski Ośrodek Złotniczy XVI—XIX wiek oraz mistrz Wawrzyniec Kasprówicz
- 2 Szczęsny Morawski: Pobitna pod Rzeszowem
- 3 Julian Nieć: Rzeszowskie za Sasów
- 4 Jan Pęcowski: Dzieje miasta Rzeszowa
- 5 Praca zbiorowa pod redakcją dra Franciszka Błońskiego pt. Pięć wieków miasta Rzeszowa (Aleksander Codello: Mieszczanie i chłopcy rzeszowscy w czasach saskich; Franciszek Kotuła: Obwarowania Rzeszowa i rozwój przestrzenny miasta w XVII i XVIII w.; Adam Kamiński: Pierwsze dwa wieki dziejów miasta Rzeszowa; Adam Przyboś: Rzeszów na przełomie XVI i XVII w.)
- 6 Adam Przyboś: Akta radzieckie rzeszowskie.

MIECZYŚLAW CINCIO

Organy zastępstwa prawnego w Rzeszowie w latach 1945-1951

Artykuł jest wspomnieniem o działalności Zespołu Delegacyjnego Prokuratorii Generalnej w Rzeszowie w latach 1945—1951.

Historia organów zastępstwa prawnego na Rzeszowszczyźnie łączy się ściśle z datą 1 grudnia 1945 r., kiedy to Rzeszów stał się siedzibą placówki Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w postaci jej Zespołu Delegacyjnego.

Rzeszów — miasto wojewódzkie, z którym Przemyśl przegrał wówczas w rywalizacji o siedzibę wojewódzką ze względu na swe peryferyjne położenie (podobnie jak i Tarnów, tak bliski Krakowa) — miał wprawdzie już nieco z historii b. galicyjskiej Prokuratorii Skarbu, która pod zaborem austriackim w tej części kraju cieszyła się dużym autorytetem, ale faktycznie regionalizm tej instytucji w samym Rzeszowie zaczyna się dopiero po drugiej wojnie światowej.

Powołanie i utworzenie w 1945 r. Zespołu Delegacyjnego Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Rzeszowie podyktowane zostało wręcz koniecznością historyczną. Rzeszów bowiem, którego teren wojewódzki sąsiadował bezpośrednio z ZSRR i Czechosłowacją, miał do rozwiązania z tego tytułu wiele kwestii z zakresu prawa międzynarodowego, trudnych i delikatnych, głównie zresztą natury politycznej. Część bowiem województwa na wschód od Sanu wchodziła, jak wiadomo, w latach 1939—1941 w skład Związku Radzieckiego, a od charakteru prawnego tego obszaru zależała ocena skutków prawnych zdarzeń wówczas tam powstających. Trudna też była restytucja praw prywatnych z roku 1939 na terenie byłego